

Doktryna św. Tomasza i nauczanie Kościoła na temat aniołów

I. Nauka i orzeczenia Kościoła o istnieniu aniołów

1. Wyznanie wiary Euzebiusza z Cezarei (ok. r. 300): „Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkiego, co widzialne i niewidzialne”. (BF IX, 6)

Symbol Nicejski (325r.): „Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych i w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, (...) przez którego uczynione zostały wszystkie rzeczy tak w niebie, jak i na ziemi”. (BF IX, 7)

Symbol Epifaniusza (374r.): „Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”. (BF IX, 8)

Symbol Konstantynopolitański (381r.): „Wierzymy w jednego Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”. (BF IX, 10)

Komentarz do Symbolu wiary wg. św. Augustyna (ok. IV w.): „Wierzymy więc w Boga Ojca wszechmogącego, stworzyciela wszystkiego, co istnieje, widzialne i niewidzialne”. (BF IX, 12)

Wyznanie wiary św. Leona IX (1053r.): „[Wierzę], że jest stworzycielem wszystkich stworzeń: z Niego, przezeń i w Nim jest wszystko [Rz 11,36], co jest w niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne”. (BF IX, 27)

O tym, że do tego, co niewidzialne należy zaliczyć również aniołów, świadczy tekst Pisma Św. (Kol 1,16): „(...) bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze”. „Trony ... Władze” należy tutaj rozumieć (jak to później zresztą odczytuje Pseudo-Dionizy Areopagita) jako hierarchię bytów anielskich. Nazwy te w tradycji Biblijnej oznaczały różne rodzaje istot duchowych.

2. Sobór Laterański IV (1215r.): „[Ten jeden Bóg] wszechmocną swoją potęgą równocześnie, od początku czasu, utworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń: istoty duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat, a na koniec [naturę] ludzką, jakby łączącą te dwa światy, złożoną z duszy i ciała. Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały od Boga stworzone jako dobre z natury, ale same stały się złymi. Człowiek zaś zgrzeszył za podszeptem diabła”. (BF IX, 29)

Aleksander Bańka

3. Wyznanie wiary Michała Paleologa (1274r.): „*Od Niego, w Nim i przez Niego jest wszystko, co jest na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, cielesne i duchowe*”. (BF IX, 32)

Trydenckie wyznanie wiary (1564r.): „*Wierzę w jednego Boga Ojca Wszchemogącego, stwórcy nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych*”. (BF IX, 40)

Sobór Watykański I (1870r.) powtarza Orzeczenie Soboru Laterańskiego IV i dodaje: „*Kan. 4. Jeśli kto twierdzi, że rzeczy skończone, tak materialne jak duchowe albo przynajmniej duchowe, wyłoniły się z substancji Bożej przez emanację (...) - niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych. Kan. 5. Jeśli kto nie wyznaje, że świat i wszystko, co w nim istnieje, tak duchowe, jak i materialne, zostało przez Boga stworzone z nicości według całej swej substancji (...) - n.b.w.*”. (BF V, 24-25)

Encyklika Leona XIII „Fidentium”, Liturgia, nauczanie Ojców Kościoła.

4. Katechizm Kościoła Katolickiego tak pisze o aniołach:

Istnienie aniołów – prawda wiary

Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo Święte nazywa zazwyczaj aniołami, jest prawdą wiary. Świadczenie Pisma Świętego jest tak oczywiste, jak jednomyślność Tradycji.

Kim są aniołowie?

Święty Augustyn mówi na ich temat: „*Anioł oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz, jak się nazywa ta natura? – Duch. Pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to, czym jest, jest duchem, a przez to, co wypełnia, jest aniołem*” (Św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*). W całym swoim bycie aniołowie są *ślugami* i wysłannikami Boga. Ponieważ zawsze kontemplują „oblicze Ojca... który jest w niebie” (Mt 18, 10), są wykonawcami Jego rozkazów „by słuchać głosu Jego słowa” (Ps 103, 20).

Jako stworzenia czysto *duchowe* aniołowie posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi (por. Pius XII, enc. *Humani generis*) i nieśmiertelnymi (por. Łk 20, 36). Przewyższają doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Świadczy o tym blask ich chwały (por. Dn 10, 9-12).

Chrystus „ze wszystkimi swoimi aniołami”

Chrystus stanowi centrum świata anielskiego. Aniołowie należą do Niego: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim...” (Mt 25, 31). Należą do Niego, ponieważ zostali stworzeni *przez* Niego i

Aleksander Bańka

dla Niego (por. Kol 1, 16). W jeszcze większym stopniu należą do Niego, ponieważ uczynił ich posłańcami swojego zamysłu zbawienia: „Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posyłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?” (Hbr 1, 14).

Aniołowie są obecni od chwili stworzenia (por. Hi 38, 7, gdzie są nazwani „synami Bożymi”) i w ciągu całej historii zbawienia, zwiastując z daleka i z bliska to zbawienie oraz służąc wypełnieniu zamysłu Bożego (...).

Życie Słowa Wcielonego, od Wcielenia do Wniebowstąpienia, jest otoczone adoracją i służbą aniołów. Gdy Bóg „wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niech mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży” (Hbr 1,6). Ich śpiew uwielbienia przy narodzeniu Chrystusa nie przestał rozbrzmiewać w uwielbieniu Kościoła: Chwała Bogu...” (Łk 2, 14). Aniołowie strzegą Jezusa w dzieciństwie (por Mt 1,20; 2, 13. 19), służą Mu na pustyni (por. Mk 1,13; Mt 4, 11), umacniają Go w agonii (por. Łk 22, 43) i mogliby ocalić Go z ręki nieprzyjaciół (por. Mt 26, 53), jak kiedyś Izraela (por. 2Mch 10, 29-30; 11, 8). Aniołowie także „ewangelizują” głosząc Dobrą Nowinę Wcielenia (por. Łk 2, 10. 8-14) i Zmartwychwstania (por. Mk 16, 5-7) Chrystusa. Będą obecni w czasach powrotu Chrystusa, który zapowiadają (por. Dz 1, 10-11), służąc Mu podczas sądu (por. Mt 13, 41; 24, 31; Łk 12, 8-9).

Aniołowie w życiu Kościoła

W taki sam sposób całe życie Kościoła korzysta z tajemniczej i potężnej pomocy aniołów (por. Dz 5, 18-20; 8, 26-29; 10, 3-8; 12, 6-11; 27, 23-25).

W liturgii Kościół łączy się z aniołami, by uwielbiać trzykroć świętego Boga (Mszał Rzymski, *Sanctus*), przywołuje ich obecność (w *Suplice Te rogamus...* - „Pokornie Cię prosimy...” z Kanonu rzymskiego, w *In paradisum deducant te angeli...* - „Niech aniołowie zawiodą cię do raju...”, w liturgii pogrzebowej lub w „Hymnie cherubinów” w liturgii bizantyjskiej) oraz czci szczególnie pamięć niektórych aniołów (św. Michała, św. Gabriela, św. Rafała, Aniołów Stróżów).

Życie ludzkie od dzieciństwa (por. Mt 18, 10) aż do zgonu (por. Łk 16, 22) jest otoczone opieką ((por. Ps 34, 8; 91, 10-13) i wstawiennictwem (por. Hi 33, 23-24; Za 1, 12; Tb 12, 12) aniołów. „Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia” (Św. Bazyli Wielki, *Adversus Eunomium*). Już na ziemi życie chrześcijańskie uczestniczy – przez wiarę – w błogosławionej wspólnocie aniołów i ludzi, zjednoczonych w Bogu.

II. Jestestwo aniołów samo w sobie - bezwzględnie

1. Czy anioł jest zgoła niecielesny?

„By wszechświat był doskonały należy przyjąć istnienie jakowego stworzenia bezcielesnego” (Sth, 50, 1)

„W XIII w. przyjmowano już całkowitą duchowość aniołów. Ponieważ orzeczenia Soboru Laterańskiego i Watykańskiego I zasadniczo dotyczą istnienia aniołów a drugorzędnie ich duchowości absolutnej, którą zresztą mocno podkreślają, dlatego teologowie głoszą, że istnienie jest dogmatem wiary, natomiast ich duchowość absolutna nim nie jest, ale jest czymś bardzo bliskim dogmatu, a przeczenie temu należałoby ocenić jako błąd przeciw wierze (...).

Aniołowie są to istoty zgoła bezcielesne zarówno same w sobie: w swojej substancji czy istocie, jak i w swoim działaniu, stojące ponad wszelkim ciałem” (Sth, t.4, s.233).

„Można więc określić go [anioła] jako: bezcielesnego ducha stworzonego. Duch zaś jest to jestestwo niematerialne tak samo w sobie, jak i w swoim działaniu” (Sth, t.4, s.234).

2. Czy anioł jest złożony z materii i formy?

„U anioła nie ma złożenia z formy i materii, jest za to rzeczywistość (actus) i możność. Jasne to może się stać przez badanie rzeczy materialnych, w których znajduje się dwojakie złożenie: pierwsze z formy i materii, które stanowią daną naturę. Atoli natura w ten sposób złożona nie jest swoim istnieniem; istnienie jest jej rzeczywistością (aktem); sama zaś natura w stosunku do swojego istnienia [i to jest właśnie drugie złożenie] ma się tak jak możność do rzeczywistości. Nawet gdy się oderwie materię i przyjmie, że sama forma istnieje – nie w materii, zostaje nadal stosunek formy do samego istnienia – jako możności do rzeczywistości. I takiego też złożenia trzeba dopatrywać się u anioła. I taki też sens ma powiedzenie niektórych, mianowicie, że anioł jest złożony z: ‘że jest’ i ‘co jest’, albowiem ‘co jest’ to sama forma – forma samoistniejąca; istnienie zaś samo jest tym ‘że jest’ – że substancja istnieje; tak jak dla biegacza bieg jest tym, że biegnie. Natomiast w Bogu, jak wyżej wykazano nie jest czymś innym ‘istnieć’ i ‘co istnieje’. Stąd też sam tylko Bóg jest czystą rzeczywistością” (Sth, 50, 2)

„Forma jaką jest anioł, jest substancją, jestestwem; jako taka ma swoje własne istnienie: ‘w sobie’ a nie ‘w kimś’ i nie w połączeniu z czymś. Jeśli chodzi o anioła, to przez ‘sama forma’ należy rozumieć: forma, która nie jest w materii i bytuje samoistnie, samodzielnie; a przez ‘forma samoistna’ należy

Aleksander Bańka

rozumieć: forma, która ma swoje własne istnienie: 'w sobie', a nie 'w kimś' lub w połączeniu z czymś (Sth, t.4, s.236).

3. Czy aniołowie istnieją w jakiejś wielkiej liczbie?

Teksty Pisma Św. mówiące o wielkiej liczbie aniołów: Mt 26, 53; Łk 2, 13; Hbr 12, 22; Ap 5, 11; 9, 16; Dn 7, 10

„Aniołowie jako jestestwa niematerialne istnieją w jakiejś wielkiej liczbie, i co do tego górują nad wszelką wielością materialną (...). Mnogości bowiem aniołów nie powoduje ani materia, ani ciała, ale mądrość Boża; ona to wymyśliła różne rządy istot niematerialnych” (Sth, 50, 3).

4. Czy aniołowie różnią się gatunkowo?

„Pytanie jest (...), czy istnieje gatunek: aniołowie, a w nim poszczególne jednostki. Odpowiedź jest jasna: anioł od anioła różni się gatunkowo, a nie indywidualnie; każdy anioł to inny gatunek (...). Ponieważ o ujednostkowieniu stanowi materia ilościowa, a więc ta, która wiąże się z ilością (rozciągłością, liczbą, ciągiem, masą, wymiarami itd.), tej zaś nie ma u aniołów, bo są niecieleśni dlatego pozostaje u nich tylko forma, z którą wiąże się natura i gatunek (...). Wszyscy aniołowie mają udział w jednym, mianowicie w umysłowości, czyli duchowości; to jakby rodzaj; między nimi zachodzi różnica gatunkowa; polega ona na różnych bytowo stopniach udziału w tejże umysłowości”. (Sth, t.4, s.237).

„Jeżeli więc aniołowie nie są – jak to już wyżej powiedziano – złożeni z materii i formy, to niemożliwe jest, żeby istniało dwóch aniołów tego samego gatunku. (...) Doskonałość natury anielskiej domaga się mnożenia gatunków, nie zaś mnożenia jednostek w jednym gatunku” (Sth, 50, 4).

5. Czy aniołowie są niezniszczalni?

„Zniszczalność bytu nie pochodzi stąd, że jest on złożony z istoty i istnienia, istnienia otrzymanego od Boga i zachowanego Przezeń, a więc stąd, że Bóg – czy w ogóle ktoś z zewnątrz – może ów byt unicestwić; ale pochodzi od wewnątrz: bo ma w sobie zarodek rozkładu i zniszczenia; jest nim możliwość materii do utraty i przyjmowania innych form oraz możliwość formy do zmiany w sobie: z gorąca np. w zimno. U anioła to nie zachodzi, bo anioł jest tylko formą, a z formą łączy się istnienie, jako że nadać formę, to tyle, co dać istnienie. Otóż forma sama w sobie, od wewnątrz, nie ma zaczynu rozkładu - jest niezniszczalna; może jednak być unicestwiona – ale tylko 'może', bo faktycznie Bóg nie unicestwia. Co innego więc unicestwialność, a co innego zniszczalność” (Sth, t.4, s.238).

Aleksander Bańka

„Musimy stać na stanowisku, że aniołowie co do swej natury są niezniszczalni. (...) Istnienie zaś z charakteru swego przysługuje formie (...). A więc skład materii z formą przestaje istnieć jako rzeczywistość przez to, że forma oddzieli się od materii. Jeśli zaś sama forma bytuje swoim własnym istnieniem - co jak wyżej powiedziano – zachodzi właśnie u aniołów – istnienia tego nie można utracić. Sama więc niematerialność anioła jest powodem, dla którego anioł co do swej natury jest niezniszczalny”. (Sth, 50, 5)

III. Aniołowie a ciała

1. Czy aniołowie mają ciała złączone z nimi w sposób naturalny?

„Aniołowie nie mają ciał złączonych ze sobą w sposób naturalny” (Sth, 51,1).

„*W człowieku duch jest złączony z ciałem w sposób naturalny tak, że razem z nim stanowią jedną istotę i naturę. Anioł zaś jest tak co do istoty, jak co do działania (natury) bezcielesny, niezłączony w sposób naturalny z ciałem*” (Sth, t.4, s.239)

2. Czy aniołowie przybierają ciała?

„Skoro aniołowie nie są ciałami, ani też nie mają ciał złączonych z sobą naturalnie, dlatego niekiedy przybierają ciała. Aniołowie nie potrzebują przybranego ciała dla siebie samych ale dla nas (...). Ciało przybrane przez anioła nie łączy się z nim jako z formą; ani też jako z motorem tylko; łączy się bowiem z nim jako z motorem, którego owo przybrane zwinne ciało uzmysławia. (...) Aniołowie mocą Bożą w taki sposób tworzą sobie ciała zmysłami postrzegalne, że one są sposobne do uzmysłowienia i przedstawienia nam umysłowych właściwości anioła. I to właśnie znaczy, że anioł przybiera ciało. (...) Tak to właśnie aniołowie biorą sobie ciała z powietrza: mocą Bożą zagęszczają je jak i ile trzeba do utworzenia ciała, które chcą przybrać” (Sth, 51, 2).

3. Czy aniołowie w przybranych ciałach wykonują czynności życia?

„Ciała przybrane przez aniołów nie żyją; zatem i nie mogą poprzez nie wykonywać czynności życia” (Sth, 51, 3).

IV. Aniołowie a miejsce

1. Czy anioł jest w miejscu?

„Tak, anioł jest w miejscu, [ale zgodnie z własną naturą]. Nie w tym samym jednak znaczeniu mówi się: anioł jest w miejscu, co i ciało jest w miejscu. Ciało bowiem jest w miejscu tak, że przylega do miejsca poprzez styczność ilości wymiernej; tej jednak u aniołów nie spotkasz. Istnieje wszakże

Aleksander Bańka

w nich inna ilość; mianowicie ilość siły. I gdy mówimy, że anioł jest w miejscu cielesnym, to właśnie jest w nim przez przyłożenie siły anielskiej do jakiegoś miejsca – w jakikolwiek sposób” (Sth, 52, 1).

„Jeśli Autor twierdzi, że anioł jest w miejscu, to: a) nie jest w nim w tym sensie, jak każde ciało jest w miejscu; (...) b) jest w miejscu nie wprost, pośrednio - z racji ciała, a raczej z racji wykonywania poleconego zadania w jakimś ciele, które jest w miejscu; c) jest tam przez przyłożenie swojej siły do danego ciała; d) mówiąc globalnie, nie miejsca cielesne są zasadniczo miejscem pobytu aniołów, ale niebo dla dobrych, piekło dla złych; e) aniołowie stróżowie są obecni przy osobie, czy zespole, którą stróżują, nawet gdy aktualnie nie prowadzą jakiegóż działalności; są per contactum virtutis suae - poprzez styczność swojej siły; choć aktualnie nie działają, a jednak są przy niej; f) dobrzy aniołowie są obecni w miejscu lub działają w nim poprzez rozum i wolę uzgodnioną z wolą Bożą” (Sth, t.4, s.240)

2. Czy anioł może być równocześnie w wielu miejscach?

„Siła i istota anioła jest skończona. Natomiast siła i istota Boża jest nieskończona: (...) A ponieważ anioł jest w miejscu przez przyłożenie swojej siły do miejsca, dlatego, jak z tego wynika, nie jest on wszędzie, ani też w wielu miejscach, lecz tylko w jednym miejscu. (...) Natomiast anioł, owszem, jest niepodzielny, ale istnieje poza działaniem ilości i położenia. Nie ma więc sensu ograniczać go do jednego niepodzielnego miejsca co do położenia; wszak jest on w miejscu podzielnym czy niepodzielnym, dużym czy małym. według tego, jak własną wolą przykłada swoją siłę do ciała większego czy mniejszego; i tak całe ciało, do którego przykłada swoją siłę, odnosi się do niego jako jedno miejsce. (...) Anioł zaś nie jest tak w miejscu, aby był otoczony czy okolony miejscem, ani też tak, by był ograniczony do określonego miejsca, lecz jest wszędzie. (...) Ową bowiem całość, do której anioł bezpośrednio przykłada swą siłę, uważa się za jego jedno miejsce – nawet gdy ona jest ciągła” (Sth, 52, 2).

„Anioł jest tylko w jednym miejscu; atoli tym jednym miejscem może być nie tylko jakaś rzecz fizycznie jedna, jakies określone jedno ciało, ale całkiem dobrze jakaś rzecz ‘moralnie’ jedna, np. dom, miasto, państwo, zespół stanowiący jedno” (Sth, t.4, s.240)

Tu pojawia się pytanie: Czy anioł stróż określonej osoby może działać (przebywać) w innym miejscu pozostając jednocześnie ciągle przy tej osobie? W tym kontekście jako owo „jedno miejsce” w którym działa anioł należy rozumieć nie określoną osobę wyłącznie w jej cielesnej jedności ale wraz z całą „siatką” odniesień, relacji, które konstytuują jej środowisko życia (dom, praca, znajomości, relacje, oraz ludzie, którzy w owe relacje są wpisani) – wszystkie „sprawy”, które wiążą się z tą osobą. W ten sposób anioł stróż może działać w innym miejscu (fizycznie), jeżeli ma ono związek z tą osobą, którą się opiekuje (np. może być posyłany przez tą osobę do innych z jakimś poleceniem itd.), nie

Aleksander Bańka

może natomiast działać w sprawach (a więc i fizycznych miejscach) nie związanych jego podopiecznym, musiałby bowiem (choćby na chwilę) opuścić (przestać działać) przy osobie, której stróżuje, a tego on nigdy nie zrobi.

3. Czy w tym samym miejscu może być równocześnie wielu aniołów?

„Nie, w tym samym miejscu nie ma równocześnie dwóch aniołów. Czemu? Bo niemożliwe jest, by dwie całkowite przyczyny były bezpośrednimi [przyczynami] jednej i tej samej rzeczy. (...) A ponieważ o aniele powiadamy, że jest w miejscu przez to, że jego siła bezpośrednio spotyka się z miejscem i to tak, że go – jak się wyżej rzekło – doskonale obejmuje, dlatego w jednym miejscu może być tylko jeden anioł” (Sth, 52, 3)

„Anioł jest mocarzem na tyle potężnym, żeby mógł sam swoje dzieło, do którego został posłany, wykonać. Jeśli jednak chodzi o o całościowo dwa różne dzieła czy przedsięwzięcia, jakie mają być wykonane w jednym miejscu, to bodajże trzeba przyjąć, że w jednym miejscu może być kilku aniołów; np. biskup ordynariusz ma jednego anioła stróża jak i każdy, a drugiego właśnie jako rządca diecezji. Nie jest jednak niemożliwe, żeby kilku aniołów współdziałało przy wykonaniu jakiegoś dzieła - tak jak wielu rybaków ciągnie jedną łódź. Inna sprawa z szatanami; jak widać z Ewangelii wielu ich zbiega się i współdziała w przeprowadzaniu jednego dzieła” (Sth, t.4, s.241).

V. Anioł a ruch miejscowy

1. Czy anioł może poruszać się z miejsca na miejsce?

„Tak, anioł błogosławiony może poruszać się z miejsca na miejsce. (...) Ruch lokalny anioła nie musi być współmierny z miejscem; nie musi się też stosować do wymogów miejsca tak, żeby miał ciągłość od miejsca, ale jest ruchem nieciągłym. Skoro bowiem, jak powiedzieliśmy, anioł jest w miejscu tylko przez zetknięcie się jego siły z miejscem, ruch lokalny anioła musi być nie czym innym, jak nierównoczesnym naraz następowaniem po sobie różnych zetknięć z różnymi miejscami (...). Może jednak w tych zetknięciach znaleźć się jakaś ciągłość. (...) Anioł, podzielne miejsce, w którym pierwaj był może opuścić stopniowo – po kolei: i tak jego ruch będzie ciągły. Ale może także równocześnie naraz – od razu opuścić całe miejsce i od razu – równocześnie naraz przyłożyć [swoją siłę] do całego innego miejsca: i tak jego ruch nie będzie ciągły” (Sth, 53, 1).

„Trzeba sobie jasno uprzytomnić, że jak anioł nie jest w miejscu jak ciało, tak i nie porusza się jak ciało; jak jest w miejscu z racji ciała - jako że niekiedy jego działalność dotyczy ciała, tak i porusza się z racji ciała; zaś ciało jedno jest oddalone od drugiego lub jest ciągłe. Stąd i jego ruch może być nieciągły, przerzutowy, skokowy i ciągły. Jest nieciągły, gdy raz działa w tym ciele, to znowu zgola w innym - oddalonym i odrębnym; jest ciągły, gdy poprzez

Aleksander Bańka

pośrednictwo ciała, w którym działa, przechodzi stopniowo z jednego miejsca na drugie. Ruch ciągły anioła jest dwojaki: pierwszy, gdy ciało stale jest w ruchu, przemieszcza się pociągając za sobą stale i ciągle poruszanie się anioła stróża; drugi, gdy anioł działa po kolei bez przerwy w różnych następujących po sobie częściach ciągu” (Sth, t.4, s.241-242).

2. Czy anioł przemieszczając się, przebywa pośrednie etapy?

„Ruch lokalny anioła może być ciągły i nieciągły. Jeśli więc jest ciągły, to anioł nie może poruszać się z jednego krańca na drugi inaczej jak tylko przechodząc przez środek. (...) Jeśli zaś ruch anioła nie jest ciągły, to jest możliwe, że anioł przechodzi z jednego krańca na drugi nie przechodząc przez miejsca pośrednie. (...) Substancja anioła nie jest podległa miejscu i nie jest przezeń objęta, ale góruje nad nim i obejmuje je; stąd w mocy anioła jest tak być w miejscu, jak chce: przebywając miejsce pośrednie lub nie” (Sth, 53, 2).

3. Czy ruch anioła jest momentalny?

„Ruch anioła odbywa się w czasie: w czasie ciągłym, jeśli jego ruch jest ciągły; w czasie nieciągłym, jeśli jego ruch jest nieciągły. (...) Ruch anioła może być i nieciągły; i tak anioł może w jednym momencie być w jednym miejscu, a w drugim momencie w innym miejscu – bez zaistnienia jakiegoś pośredniego czasu. Natomiast jeśli ruch anioła jest ciągły, to jak wyżej wyłożono, anioł w przeciągu całego czasu poprzedzającego ostatni moment ‘teraz’ przebywa nieskończone miejsca. Jest jednak częściowo w jednym z miejsc ciągłych, a częściowo w innym; nie żeby jego substancja była podzielona, lecz - jak się wyżej rzekło - że swoją siłą przykłada do części pierwszego miejsca i do części drugiego miejsca” (Sth, 53, 3).

„Ruch anioła może być momentalny, a więc odbywać się w czasie nieciągłym, jeśli jego ruch jest nieciągły; a może być i nie momentalny, a więc odbywać się w czasie ciągłym, jeśli jego ruch jest ciągły. Co do ruchu i czasu anioła, to polega on na przyłożeniu siły i działania do ciała; a więc anioł tam jest, gdzie działa; działa zaś poprzez myśl i wolę; myśl zaś anioła nie zna namyślenia się, wnioskowania, chwyta sedno w momencie - od razu: działa poprzez wolę momentalnie; każde zatem jego działanie to inny moment, a kilka działań, to kilka momentów oddzielonych, niepowiązanych momentami czasu” (Sth, t.4, s.242).

VI. O poznaniu aniołów

1. Władza poznawcza aniołów

Czy myślenie anioła jest jego jestestwem?

Aleksander Bańka

„To niemożliwe, żeby czynność anioła, lub któregokolwiek innego stworzenia, była jego jestestwem. (...) W jednym tylko Bogu to zachodzi, że Jego jestestwo jest Jego istnieniem i Jego czynnością” (Sth, 54, 1).

„Mówi się o aniele: to Myśl [intellectus – A. B.], Umysł [mens – A. B.], bo całe jego poznanie jest poprzez myśl. Natomiast poznanie duszy jest częścią poprzez myśl, częścią poprzez zmysły” (Sth, 54, 3).

„Tylko forma niezłożona, która jest czystą rzeczywistością [aktem – A. B.], nie może być podmiotem żadnej przypadłości, jako że podmiot ma się wobec przypadłości tak, jak możność wobec rzeczywistości. Takową jest jedynie Bóg (...). Natomiast forma niezłożona, która nie jest swoim istnieniem, ale ma się wobec niego tak, jak możność wobec rzeczywistości, może być podmiotem przypadłości – tej zwłaszcza, która wypływa z gatunku: tego zaś typu przypadłości przynależy do formy (bo gdy chodzi o przypadłości indywidualne, to przynależą one do materii, która jest czynnikiem jednostkowości). I taką właśnie formą niezłożoną jest anioł” (Sth, 54, 3).

Tomasz za Arystotelesem rozróżnia intelekt (myśl) czynny i bierny. *„Myśl czynna sama nie jest właściwie władzą poznającą; jest raczej jakby światłem, które, padając na wyobrażenie – owoc pracy zmysłów, dobywa zawartą w nim istotę; tę dopiero poznaje rozum bierny, dokonując właściwego aktu poznawczego. Tak więc w tworzeniu naszych pojęć pracę przygotowawczą spełnia myśl czynna: dobywa z wyobrażeń zmysłowych formę, obraz, istotę rzeczy i nadaje ją myśli biernej: wciska w nią (species impressa); myśl bierna otrzymawszy tę formę działa poznawczo: tworzy obraz myślowy rzeczy (verbum, mentis, species expressa)”* (Sth, t.4, s.244-245). „U anioła jednak wiedza nie powstaje, ale istnieje w nim z natury. Nie ma więc potrzeby przyznawać aniołom myśli czynnej i biernej” (Sth, 54, 4). Zdaniem św. Tomasza u aniołów istnieje tylko jedna władza poznawcza: myśl. Aniołowie „nie mają ciał związanych ze sobą w sposób naturalny; i dlatego spośród władz duszy mogą im przysługiwać tylko myśl i wola (...). Wymaga tego również i porządek wszechświata – i odpowiada mu to, żeby najwyższe myślące stworzenie było całkowicie i jedynie myślące, a nie tylko częściowo, jak nasza dusza” (Sth 54, 5).

2. Środek, poprzez który poznają aniołowie

„Bóg poznaje wszystko poprzez Swoją własną istotę; środkiem więc, poprzez który poznaje, jest Jego istota. Człowiek poznaje poprzez formę poznawczą czy myślową, tj. poprzez obraz, podobiznę rzeczy, jaką ma w sobie; wiadomo bowiem, że przedmiot poznawany jest w poznawcy nie samym sobą, ale swoją

Aleksander Bańka

formą – podobizną; w niej to i poprzez nią człowiek widzi przedmiot swego poznawania; owa forma jest środkiem, poprzez który poznaje. Pytanie jest, co jest tym środkiem, w którym, czy poprzez który, anioł poznaje wszystko” (Sth, t.4, s.245).

„Możność myślenia anioła swoje poznanie rozciąga na wszystko, gdyż przedmiotem jej myśli jest byt i prawda powszechna. Natomiast sama istota anioła nie zawiera w sobie wszystkiego, bo jest istotą o określonym rodzaju i gatunku. Zawierać zaś w sobie wszystko w sposób niezłożony i doskonały, to właściwość przysługująca wyłącznie istocie Bożej, która jest nieskończona. Sam przeto Bóg poznaje wszystko poprzez Swoją istotę. Anioł zaś poprzez swoją istotę nie może poznać wszystkiego, ale do poznania rzeczy jego myślenie musi być wyposażona w jakoweś formy poznawcze” (Sth, 55, 1).

„Formy poznawcze, poprzez które aniołowie poznają, nie są nabywane od rzeczy, lecz są im dane wraz z naturą (...). Wyższe jestestwa, tj. aniołowie, są całkowicie wolni od ciał: tak w swoim bycie niematerialnym, jak i w swoim poznawaniu myślowym są samoistne – od nich niezależne; i dlatego swoją doskonałość myślową otrzymują poprzez wpływ myślowy: dzięki niemu to wraz z naturą duchową otrzymały od Boga formy rzeczy poznawanych” (Sth, 55, 2).

„Według Augustyna mamy potrójne istnienie rzeczy: w Słowie, w swojej własnej naturze i w myśli anielskiej (...). rzeczy zostały stworzone najpierw w myśli aniołów jako idee, formy poznawcze tychże rzeczy; pojawiły się więc najpierw w myśli aniołów, a potem w swojej realnej naturze (...). Jakkolwiek w artykule jest mowa przede wszystkim o rzeczach materialnych, to jednak chodzi i o nie, i o inne jestestwa stworzone duchowe: jedne i drugie anioł poznaje za pomocą wrodzonych idei. Przez nie rozumiemy pierwszą aktualizację myśli anielskiej (...). Te formy, idee wrodzone są jakby sprawnościami, coś jak nasza wiedza nabyta; anioł może się nimi posługiwać według postanowienia swej woli. Jeśli twierdzimy, że anioł do swego istnienia ma formy poznawcze wrodzone, to nie w tym sensie, że zna wszystko – wie wszystko aktualnie; ale że owe idee wyposażają go w to wszystko, co jest mu potrzebne do rozwinięcia swego poznania i obcowania ze światem zewnętrznym” (Sth, t.4, s.246-247).

[„Anioł nie ma wyobraźni” (Sth, 55, 2)].

„W Bogu zaś cała pełnia myślowego poznania zawiera się w jednym, mianowicie w istocie Bożej; to poprzez nią Bóg poznaje wszystko. Otóż ta pełnia myślowego poznania znajduje się również i w myślach stworzonych, ale w stopniu niższym i w sposób mniej niezłożony. Stąd też i to, co Bóg poznaje

Aleksander Bańka

poprzez jedno, niższego stopnia myśli poznają poprzez wiele; a im niższego stopnia jest myśl, tym więcej form poznawczych potrzebuje. Stąd wniosek [i odpowiedź]: im anioł jest wyższy, tym mniejszą ilością form poznawczych zdoła uchwycić ogół rzeczy myślowo poznawalnych. I dlatego jego formy muszą być ogólniejsze i każda z nich musi się rozciągać na większą ilość przedmiotów” (Sth 55, 3).

„W prawdzie są styczności i podobieństwa między formami ogólnymi, poprzez które anioł poznaje, a pojęciami ogólnymi (powszechnikami), poprzez które człowiek poznaje, zasadniczo jednak są między nimi istotne różnice: nie tylko to, że pierwsze są wrodzone, a drugie nabyte; otóż nasze pojęcia są oderwane; jednostka nie da się pojąć ani określić; pojęcie gatunkowe (a więc istota), np. człowiek, nie daje obrazu poszczególnych osób, jednostek, a pojęcie rodzajowe nie mówi samo z siebie o gatunkach: i tak im bardziej oderwane jest nasze pojęcie, tym bardziej jest powszechne, ogólne, tym szerszy ma zakres i tym mglistszy, niedoskonały, daje obraz rzeczy, na które się rozciąga. Inaczej myśl anioła; jej forma poznawcza zawiera w sobie treści wszystkich rzeczy, na które się rozciąga; poznaje je więc tak, jak istnieją w swoich odrębnych i właściwych sobie realiach: cechach istotnych i nieistotnych; tak jak genialny artysta, który jednym rzutem swojej myśli obejmuje swoje dzieło, aż do najdrobniejszych szczegółów. Myśl anioła otrzymuje właśnie od Boga formy poznawcze (...); otrzymuje i ma większą lub mniejszą ilość form poznawczych, ale każda z nich dosięga najdrobniejszych szczegółów, jako że jest doskonalszym środkiem poznawczym” (Sth, t.4, s.247-248).

„Nie dlatego formy poznawcze są bardziej powszechne, że są przyczyną poznania większej ilości rzeczy, ale dlatego, że a) do poznawania tychże rzeczy myśl wyższa jest wyposażona w mniejszą ilość form, b) i to do doskonalszego ich poznawania. I tak anioł wyższy poprzez jedną formę zwierzęcia poznaje wszystkie gatunki zwierząt; anioł zaś niższy do ich poznania potrzebuje wielu form; przy czym anioł wyższy dostrzeże w tychże rzeczach więcej treści myślowych” (De Veritate, q.8, a.10, na 2).

3. Przedmiot poznania aniołów

„Jeśli coś w sferze bytów myślowych [tj. podpadających pod myśl] istnieje jako forma myślowa samoistna, to ono pozna siebie samego. Anioł zaś, jako że jest niematerialny, jest jakowąś formą samoistną, a przez to aktualnie myślowo poznawalny. Wynika z tego, że poznaje siebie samego poprzez swoją formę, którą jest jego jestestwo” (Sth 56, 1).

Aleksander Bańka

„Żeby zaistniało myślenie konieczne są dwa warunki: a) przedmiot musi być złączony z działaczem; b) przedmiot musi być z nim złączony jako początek formalny działania (forma jest początkiem działania). (...) jestestwo anioła jest formą myślową nie w możliwości, ale w rzeczywistości; z tego tytułu może być formalnym początkiem myślenia; jest też złączone bytowo jak najgłębiej ze swoją myślą, która zeń się łączy. Ziszcza się więc tu oba istotne warunki myślenia; z czego wynika, że anioł poznaje siebie samego wprost poprzez swoje jestestwo, bez pośrednictwa jakiejś formy poznawczej” (Sth, t.4, s.249).

„Każdemu ze stworzeń duchowych Słowo Boga wtłoczyło wszystkie pomysły (treści) wszystkich rzeczy zarówno cielesnych jak i duchowych (...). Jeden anioł poznaje drugiego poprzez jego formę poznawczą istniejącą w myśli anioła poznającego; forma ta różni się od tego anioła, którego jest podobizną nie co do istnienia materialnego i niematerialnego, ale co do istnienia naturalnego i pozapodmiotowego, intencjonalnego. Sam bowiem anioł jest formą samoistną i ma istnienie naturalne, a nie jest swoją podobizną tylko, przebywającą w myśli drugiego anioła: w tejże myśli ma jedynie istnienie myślowe” (Sth, 56, 2).

„Aniołowie mogą swoimi przyrodzonymi siłami mieć jakoweś poznanie Boga (...). Poznanie zaś, którym anioł swoimi przyrodzonymi siłami poznaje Boga (...) odpowiada temu poznawaniu, którym widzi się rzecz poprzez podobiznę do niej nabytą. A ponieważ obraz Boga jest wrażony w samą naturę anioła, dlatego anioł, poznając siebie, poprzez swoją istotę jako podobiznę Boga, poznaje Boga. Nie widzi jednak samej istoty Boga; żadna bowiem stworzona podobizna nie zdoła przedstawić istoty Bożej; i dlatego poznawanie to raczej jest zbliżone do poznawania w zwierciadle; wszak i sama natura anielska jest poniekąd zwierciadłem przedstawiającym Bożą podobiznę” (Sth, 56, 3).

„Przez owe przyrodzone siły (naturalia) należy rozumieć wszystko, co jest naturalne w aniele i poprzez co on może poznawać, a więc istotę, siły, idee (formy) wrodzone (...). Istota więc anioła nie jest podobizną dokładną, zrównaną z Bogiem; przepaść zbyt wielka i stąd i poznanie anioła naturalne nie jest oglądaniem Boga, ale niesie z sobą poznanie Go ową potrójną drogą normalną dla ludzi: przyczynowości, nadwyższości i rugowania – i jest negatywne (...). Zaiste, anioł poznając siebie dogłębnie, widzi czym jest, a czym nie; widzi swoje miejsce w hierarchii stworzeń; dostrzega granice swojego bytu, zwłaszcza odrębność swojego istnienia od istoty i zależność od Boga w istnieniu; widzi, że jego doskonałości: umysł, życie, istnienie, idee itd. są mu udzielone, są cząstkowe, są udziałem w pełnej wyższej Istocie, Myśli, Życiu, Istnieniu itd. Odkrywa więc swoją zależność i powiązania z Bogiem – bytem bezwzględny i nieograniczony. Poznaje zatem, że Bóg istnieje, jest przyczyną wszystkiego, i że góruje nieskończenie nad wszystkim, co istnieje; a

Aleksander Bańka

poznaje to tym doskonalej, jaśniej, im sam bliżej stoi Boga, im jego istota lepiej odbija w sobie doskonałości Boże, a jego myśl jest potężniejsza. Lepiej przeto zdoła rugować z Boga to, co mu nie przysługuje; jaśniej widzi nadwyżność Boga – wszystkich doskonałości w Bogu; doskonalej też dostrzega zależność swoją i wszystkiego od Boga jako od przyczyny bezwzględnej i powierzchniowej” (Sth t.4, s.250-251).

Jak pisze św. Tomasz, powołując się a Dionizego: do Jego niezłożonego istnienia wszystko przedistnieje nadistotnie (...). Wszystkie więc rzeczy materialne przedistnieją w aniołach sposobem wprawdzie bardziej niezłożonym i niematerialnym niż są w samych rzeczach, ale rozliczniej i nie tak doskonale, jak są w Bogu (...). I dlatego jak Bóg poznaje rzeczy materialne poprzez swoją istotę, tak aniołowie poznają je dzięki temu, że owe rzeczy są w nich poprzez swoje formy myślowe” (Sth, 57, 1).

„Jeżeli powiadamy, że rzeczy materialne są w aniołach, to są w nich nie swoim bytem realnym, ale pozapodmiotowym – intencjonalnym, a więc w postaci myślowo poznawalnej, jako formy myślowe” (Sth, t.4, s.251).

„Jak człowiek za pomocą różnych władz poznawczych poznaje wszystkie rodzaje rzeczy: myślą powszechniki i byty niematerialne, zmysłem poszczególne i rzeczy cielesne, tak anioł za pomocą jednej władzy: myślenia, poznaje jedno i drugie. Taki bowiem jest układ rzeczy, że im jakiś byt jest na wyższym szczeblu, tym jego władza jest bardziej ujednoliczona i ma szerszy zakres (...). Zatem jak Bóg – poprzez swoją istotę, przez którą wszystko powoduje – jest podobizną wszystkich rzeczy i poprzez tę istotę wszystko poznaje zarówno co do natur ogólnych, jak i co do szczególności, tak aniołowie – poprzez formy dane im przez Boga wraz z naturą – poznają rzeczy nie tylko pod względem natury ogólnej, lecz także pod względem ich szczególności; te bowiem formy poznawcze anioła przedstawiają w sposób wieloraki ową jedyną i niezłożoną istotę Bożą (...). W Bogu istnieje podobieństwo wszystkich bytów: czy to chodzi o formę, czy o materię; w sensie: cokolwiek znajduje się w rzeczach, przedistnieje w Nim jako w przyczynie. Z tego samego też powodu formy poznawcze myśli anioła, które są jakowymiś podobiznami dobytymi z istoty Bożej, są podobiznami rzeczy nie tylko co do formy, lecz także co do materii” (Sth, 57, 2).

Anioł zna poszczególne: tak co do ich substancji, jak i co do ich przypadłości (...); wszelako aniołowie nie mają osobnej formy poznawczej każdego poszczególnego, ale poznają je w formach powszechnych, w jakie są wyposażeni z natury; wiadomo, te formy są podobiznami rzeczy” (Sth, t.4, s.252).

Aleksander Bańka

„W dwojaki sposób można poznawać rzeczy przyszłe: Pierwsze w swojej przyczynie. W ten sposób wiedzą pewną bywają poznawane te fakty przyszłe, które z konieczności pochodzą od swoich przyczyn (...). Te zaś fakty, które pochodzą od swoich przyczyn w większości wypadków ale nie [zawsze], bywają poznawane nie w sposób pewny, ale na sposób przypuszczenia czy prawdopodobieństwa (...). I ten to właśnie sposób poznawania przyszłości przysługuje aniołom; a przysługuje im tym doskonalej niż nam, im lepiej, doskonalej i ogólniej poznają przyczyny rzeczy (...). Drugie, rzeczy przyszłe bywają poznawane same w sobie. I tak poznawać fakty przyszłe jest rzeczą li tylko samego Boga: i to nie tylko te, które pochodzą z konieczności, lub w większości wypadków, lecz także to, co jest rzeczą przypadku i losu; jest tak dla tego, że Bóg widzi wszystko w swojej wieczności, która – ponieważ jest niezłożona – jest obecną przy całym czasie i zawiera go; i dlatego Bóg jednym spojrzeniem obejmuje wszystko, co dzieje się przez cały czas jako stojące obecnie przed Nim i widzi wszystkie rzeczy tak, jak istnieją same w sobie (...). Myśl anioła jest ponad czasem, ale tym czasem, którym się mierzy ruchy cielesne; istnieje jednak w jego myśli czas mierzący następstwo jego pomyśleń (...). Skoro więc w myśli anioła zachodzi następstwo, nie wszystko, co się dzieje w ciągu całego czasu stoi przed nim jako teraźniejszość” (Sth, 57, 3).

„Anioł nie poznaje niektórych przyszłych rzeczy! Ale jak je poznaje gdy się pojawiają? Tu w Sumie Autor nie rozstrzyga tego. Z innych jego dzieł dowiadujemy się, że do ich poznania anioł nie dostaje nowych form poznawczych, ale wystarczają mu te, jakie już ma (...). Po prostu z momentem swojego pojawienia się rzecz tę zaczyna również przedstawiać odpowiednia forma poznawcza myśli anielskiej. Wynikało by z tego, że te formy przedstawiają rzeczy według tego, jak się pojawiają i następują po sobie; nie są więc statyczne, ale dynamiczne” (Sth, t.4, s.252).

Pytanie, czy aniołowie poznają tajniki serc: „W dwojaki sposób można poznawać skrytości serca: Pierwsze, w swoim skutku czy przejawach; w ten sposób może je poznawać zarówno anioł, jak i człowiek; a im bardziej maskowane są owe przejawy, tym wnikliwszego domagają się poznawcy (...). Drugie, skrytości serca można poznawać [same w sobie, a więc]: myśli o ile są w rozumie, uczucia (*affectiones*) o ile są we woli; i w ten sposób sam tylko Bóg może poznawać myśli i uczucia woli (...). Dwie przeszkody wpływają na to, że w życiu obecnym jeden człowiek nie poznaje skrytości drugiego; są to: ociężałość ciała i wola zamykająca w sobie swoje tajniki. Pierwsza przeszkoda będzie zniesiona przy zmartwychwstaniu; dla aniołów ona [nie – A. B.] istnieje. Druga pozostanie po zmartwychwstaniu; wiąże obecnie aniołów” (Sth, 57, 4).

Aleksander Bańka

„Aniołowie nie mogą sami przez się i wprost czytać w myślach ludzkich. Żeby bowiem umysł myślał coś aktualnie, potrzebne jest wejście woli. Ono to przykłada myśl do myślenia aktualnego nad tym pojęciem, które posiada. Otóż aniołowi nie jest znane w naturalny sposób stanowisko woli; anioł bowiem sposobem naturalnym poznaje poprzez wrodzone sobie formy poznawcze; te zaś są podobiznami rzeczy istniejących w przyrodzie; atoli stanowisko czy postanowienie woli nie jest uzależnione i nie ma powiązań z jakąś przyczyną naturalną, ale jedynie z przyczyną – Bogiem; On tylko może działać sam na wolę. Stąd też postanowienie woli i myśli i serca nie mogą być poznawane w jakichś podobiznach rzeczy naturalnych, lecz tylko w istocie Bożej... Tak więc aniołowie nie mogą wprost poznawać tajników serca, chyba że zostaną im one objawione w Słowie” (De Veritate, q.8, a.13, odp.).

„Aniołowie mają dwojakie poznawanie: Pierwsze, naturalne; nim to poznają rzeczy bądź przez swoją istotę, bądź poprzez wrodzone formy poznawcze. I tym poznawaniem aniołowie nie mogą poznawać tajemnic łaski; wszak owe tajemnice zależą od gołej woli Boga (...). Ale jest u nich jeszcze inne poznawanie: to mianowicie, które stanowi ich szczęście; nim to widzą Słowo i rzeczy w Słowie. Otóż dzięki temu widzeniu poznają tajemnice łaski; wszelako nie wszystkie i nie wszyscy jednakowo, ale według tego, jak Bóg zechciał im je objawić (...). Wyżsi aniołowie, wpatrując się bystrzej niż inni w mądrość bożą, widzeniem tym poznają więcej tajemnic i wznioślejszych, które z kolei ujawniają niższym – oświecając ich; niektóre z tych tajemnic poznali tą drogą już na początku swojego stworzenia; o innych bywają pouczeni z czasem – stosownie do potrzeb spełnianych przez nich poselstw” (Sth, 57, 5).

Aniołowie a tajemnica Wcielenia: „W podwójny sposób można mówić o tajemnicy wcielenia Chrystusa: Pierwsze, ogólnie – i w ten sposób ta tajemnica wszystkim aniołom została objawiona na samym początku ich szczęśliwości. Jest ona bowiem jakby ogólną zasadą, do której zmiernają (...). Drugie, możemy mówić o tajemnicy wcielenia, uwzględniając szczegółowe okoliczności jej ziszczenia się – i co do tego nie wszyscy aniołowie byli od początku o wszystkim powiadomieni; niektórzy nawet – i to wyżsi (...) dopiero później dowiedzieli się o tym (...). Wszystko, czego prorocy drogą objawienia dowiedzieli się o tajemnicach łaski, zostało objawione aniołom, i to o wiele doskonalej” (Sth, 57, 5).

4. Sposób poznawania aniołów

„Myśl w dwojaki sposób bywa w możności: pierwsze, « nim się nauczy i nabędzie », tzn. nim nabędzie sprawność wiedzy; drugie, « gdy już nabyła sprawność wiedzy, ale jej aktualnie nie używa ». Otóż, jeśli idzie o pierwszy

Aleksander Bańka

sposób, myśl anioła nigdy nie bywa w możności wobec tych rzeczy, na które się rozciąga jego naturalne poznawanie (...). Natomiast jeśli chodzi o drugi sposób, to myśl anioła może być w możności wobec tego, co poznaje naturalnym poznawaniem; nie zawsze bowiem aktualnie myśli o wszystkim, co poznaje naturalnym poznawaniem” (Sth, 58, 1).

„Jeśli chodzi o poznawanie – o intuicje – swojej własnej istoty, tj. siebie samego, anioł nigdy nie jest w możności; zawsze siebie aktualnie widzi – i to dogłębnie” (Sth, t.4, s.254).

„Jeśli chodzi o to poznawanie, jakim poznają rzeczy w Słowie, aniołowie poznają wszystko za pomocą jednej formy myślowej, którą jest istota Boża; i dlatego – jeśli chodzi o ten właśnie typ poznania – poznają wszystko na raz (...); jeśli zaś chodzi o to poznawanie, jakim poznają rzeczy poprzez formy wrodzone, aniołowie mogą poznawać naraz te wszystkie rzeczy, które poznają za pomocą jednej formy; nie zaś te, które poznają za pomocą różnych form” (Sth, 58, 2).

U aniołów nie ma miejsca na rozumowanie. „Oni bowiem w tym, co w sposób naturalny jako pierwsze poznają, od razu widzą wszystko, cokolwiek można w tym poznać. I dlatego zwa się «myślące» [istoty] (intellectuales). (...) Natomiast dusze ludzkie – ponieważ zdobywają znajomość prawdy drogą jakowegoś wnioskowania, czy rozumowania – zwa się «rationales – rozumne»; pochodzi to u nich ze słabości światła umysłowego; gdyby bowiem miały pełnię światła umysłowego – tak jak aniołowie, natychmiast w pierwszym spojrzeniu na zasady ogarnęłyby cały ich zasięg, widząc wszystko, cokolwiek z nich można wywnioskować” (Sth, 58, 3).

„Myśl anioła – to potężne światło; od razu z łatwością, intuicyjnie widzi w swoich wrodzonych formach poznawczych to wszystko, co one zawierają i na co się rozciągają. Nie ma więc u aniołów owych trzech czynności, jaki spotykamy u człowieka; nie znają więc, co to wysiłek umysłowy i poszukiwanie prawdy” (Sth, t.4, s.255).

„Fakt, że aniołowie wypowiadają sądy twierdzące i przeczące, świadczy o tym, iż poznają łączenie i odłączanie; a nie o tym, iż poznają drogą łączenia i oddzielania. Poznają po prostu sedno rzeczy i to im wystarcza” (Sth, 58, 5).

7. Wola aniołów

„Wszystkie rzeczy pochodzą z woli Bożej i każdą [z nich] na swój sposób prę ku dobru jej pożądanie (...). Niektóre [rzeczy – A. B.] (...) prą ku dobru poznawanemu, ale poznaniem chwytają samą treść, charakter dobra, co jest

Aleksander Bańka

właściwością myśli; jestestwa te są niesione ku dobru w najdoskonalszy sposób; nie są one bowiem jedynie kierowane ku dobru przez kogoś innego – jak rzeczy nie mające poznania; nie są też wiedzione ku dobru partykularnemu – poszczególnemu tylko – jak stworzenia obdarzone jedynie poznaniem zmysłowym, ale widać u nich skłonność niosącą je poniekąd ku samemu dobru powszechnemu czy ogólnemu; i ta skłonność zwię: wola. A ponieważ aniołowie swoją myśl poznają samą ogólną, powszechną treść dobra, jasne, że istnieje w nich wola” (Sth, 59, 1).

„Wola w aniołach jest jakowąś siłą czy władzą, która ani nie jest tym samym co ich natura, ani tym samym co ich myśl (...). Jeśli idzie o wolę, to ona ze swej natury ma skłonność do dobra. Stąd też tam tylko istota i wola są tym samym, gdzie całość dobra mieści się w istocie jestestwa chcącego, mianowicie w Bogu, który jeśli chce czegoś poza sobą, to tylko ze względu na swoją dobroć; a tego nie można powiedzieć o żadnym stworzeniu, jako że dobro nieskończone jest poza istotą każdego stworzenia. I dlatego ani wola aniołów, ani jakiegokolwiek bądź stworzenia nie może być tym samym, co jego istota” (Sth, 59, 2).

„Jedynie ten, kto ma myśl, może działać z wolnego wyboru, jako że poznaje powszechną czy ogólną treść dobra, z czego może sądzić, iż to, czy owo jest dobrem. W kimkolwiek przeto jest myśl, jest w nim i wolna wola. Z tego też jasno widać, że jak w aniołach istnieje myśl, tak istnieje i wolna wola i to w znakomitszym stopniu niż w ludziach (...). Sąd człowieka w dziedzinie spekulatywnej różni się od sądu anioła tym, że pierwszy jest poprzedzony poprzez zastanawianie się, drugi odbywa się bez niego. Podobnie ma się rzecz w dziedzinie działania: jest więc w aniołach wybór; nie jest on jednak poprzedzony poszukującym zastanawianiem się namysłu, ale polega na przyjęciu od razu prawdy” (Sth, 59, 3).

8. Powołanie aniołów do bytu naturalnego

„Należy koniecznie stać na stanowisku, że zarówno aniołowie, jak i wszystko, co poza Bogiem istnieje zostało uczynione przez Boga. Czemu? Bo jedynie Bóg jest swoim istnieniem; we wszystkich zaś innych bytach (...) istota rzeczy różni się od jej istnienia. Z tego jasno wynika, że jedynie Bóg jest bytem przez swoją istotę; natomiast wszystkie inne są bytami przez udział – pochodnymi (...). Stąd to aniołowie koniecznie muszą być stworzeni przez Boga. Augustyn wyjaśnia, że aniołowie bynajmniej nie są pominięci w opisie pierwszego stworzenia, tylko że oznaczono ich nazwą «niebo» lub także «światło»” – żeby uniknąć bałwochwalstwa (Sth 61, 1).

Aleksander Bańka

„Bóg powołał do bytu stworzenia w ten sposób, że uczynił je z niczego, tj. że przed ich zaistnieniem nic nie istniało” (Sth, 61, 2).

Na temat stworzenia aniołów wypowiedział się już w 563 roku Synod w Braga: „Jeśli ktoś wierzy, że dusze ludzkie lub aniołowie pochodzą z substancji Bożej, jak mówili Manes i Pryscylian: niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych” (Kan. 5). „Jeśli ktoś mówi, że diabeł nie był najpierw dobrym aniołem, stworzonym przez Boga i że natura jego nie była Bożym dziełem, ale twierdzi, że wyłonił się z ciemności i że nie miał żadnego stwórcy, że jest początkiem i substancją złą, jak mówili Manes i Pryscylian – n.b.w.” (Kan. 7). To nauczanie na temat stworzenia aniołów przez Boga zostało powtórzone i potwierdzone na Soborach: Laterańskim IV (1215), Lyońskim II (1274), Florenckim (w Dekrecie dla Jakobitów – 1442), Watykańskim I (1870).

Czy aniołowie zostali stworzeni przed światem cielesnym? Sobór Laterański IV polecił trzymać się zdania Kościoła Zachodniego i ujął je tak: „Bóg wszechmocną potęgą swoją równocześnie od początku czasu utworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń, tj. istoty duchowe i materialne: aniołów i świat” (D. 428).

„U świętych Doktorów spotykamy dwa zdania czy odpowiedzi na to pytanie. Więcej prawdopodobnym jednak wydaje się być pogląd, że aniołowie zostali stworzeni wraz z rzeczami cielesnymi. Aniołowie bowiem są jakowąś częścią wszechświata. Sami nie stanowią jeszcze wszechświata, ale dopiero razem ze stworzeniami cielesnymi stanowią jeden wszechświat. Świadczy o tym przyporządkowanie jednego stworzenia drugiemu; a to właśnie przyporządkowanie wzajemne rzeczy jest dobrem wszechświata. Żadna zaś część – odłączona od swej całości – nie jest doskonałą. Nie jest więc prawdopodobne, żeby Bóg, którego « dzieła są doskonałe », stworzył osobno aniołów przed innymi stworzeniami. Ale i przeciwnego zdania nie wolno uważać za błędne” (Sth, 61, 3). Przeciwnie zdanie głosili Ojcowie Kościoła Wschodniego, m.in. Grzegorz z Nazjanzu.

9. O udoskonaleniu aniołów łaską i chwałą

„Jeśli chodzi o pierwszą szczęśliwość, tj. o tę, którą mógł osiągnąć siłą własnej natury, anioł został stworzony szczęśliwym. Zaiste, doskonałości tej anioł nie nabywa tak jak człowiek poprzez tok rozumowania, ale (...) posiada ją od razu, od swojego zaistnienia, a to z powodu dostojeństwa swojej natury. Natomiast tej ostatecznej szczęśliwości, która przekracza siły natury, aniołowie nie mieli zaraz od początku swojego stworzenia”. (Sth 62, 1).

Aleksander Bańka

Stworzenia anielskie „od początku swojego stworzenia miały doskonałość swojej natury, ale nie tę doskonałość, do której winny dojść swoim działaniem. Anioł ma dwojakie poznanie Słowa: pierwsze, naturalne; drugie, w chwale. Poznaniem naturalnym poznaje Słowo poprzez Jego podobiznę odbijającą się w swojej własnej naturze. Poznaniem w chwale anioł poznaje Słowo poprzez Jego istotę. Jednym i drugim anioł poznaje rzeczy w Słowie. Pierwszym jednak poznaje niedoskonale, drugim doskonale. Pierwsze więc, naturalne poznanie rzeczy w Słowie towarzyszyło Aniołowi od początku swojego stworzenia; drugie zaś nie, ale dopiero od kiedy przez zwrot ku dobru przyszło na niego szczęście” (Sth 62, 1).

„Aniołowie potrzebowali łaski do zwrócenia siebie ku Bogu jako przedmiotowi szczęśliwości (...). Widzieć Boga w Jego istocie – na tym właśnie polega ostateczna szczęśliwość myślącego stworzenia – przekracza naturę każdej myśli stworzonej. Stąd też żadne myślące stworzenie nie może mieć skłonności czy ruchu woli, kierującego się ku temuż szczęściu, jeśli nie zostanie ruszone ku temu przez czynnik nadprzyrodzony – i to właśnie nazywamy pomocą łaski. I dlatego należy powiedzieć, że li tylko za pomocą łaski anioł mógł swoją wolą zwrócić siebie ku owemu szczęściu” (Sth 62, 2).

„Jedni głosili, że aniołowie wyszli z rąk Stwórcy z danymi natury; drudzy, że zostali stworzeni w łasce. Jak się jednak zdaje, należy się trzymać zdania, że aniołowie zostali stworzeni w łasce uświęcającej (...). Naturalnym sposobem czy cechą natury umysłowej jest to, że daje się nieść ku temu, czego chce, w sposób wolny. I dlatego skłanianie łaski nie narzuca konieczności; ten przeto, kto posiada łaskę, może jej nie użyć i grzeszyć (...). Ona nie jest celem, czy kresem działania; wszak nie jest dawana « ze wzglêdu na uczynki », ale jest początkiem dobrego postępowania. I dlatego całkiem słuszne było danie łaski od razu wraz z naturą” (Sth, 62, 3).

„Szczęśliwość ostateczna przekracza naturę tak anielską jak i ludzką. Wychodzi więc na to, że zarówno anioł jak i człowiek zasłużyli na swoją szczęśliwość. I jeżeli trzymamy się zdania, że anioł został stworzony w łasce, bez której nie ma żadnej zasługi, możemy bez trudności twierdzić, że zasłużył na swoją szczęśliwość (...). Anioł nie wysłużył sobie szczęśliwości naturalnym zwróceniem siebie ku Bogu, ale zwróceniem nadprzyrodzonym – miłością, która jest przepojona łaską” (Sth, 62, 4).

„Anioł wysłużył sobie szczęśliwość już zaraz w pierwszym akcie miłości nadprzyrodzonej. A ponieważ aniołowi nic nie stało na przeszkodzie, dostąpił szczęśliwości dzięki temu tylko jednemu aktowi zasługującemu (...). Łaska doskonalą naturę na sposób natury, jako że z zasady: podmiot doskonały

Aleksander Bańka

przyjmuje doskonałość na swój sposób. Otóż swoistą cechą natury anielskiej jest to, że (...) nie nabywa doskonałości naturalnej stopniowo, poprzez rozumowanie, ale otrzymuje ją od razu przez naturę. Otóż jak się ma anioł ze swojej natury do doskonałości naturalnej, tak się ma ze swojej zasługi do chwały. A ponieważ doskonałość naturalną otrzymał od razu, dlatego i szczęśliwość otrzymał od razu: tuż po zasłudze (...). Leży w naturze anioła osiąść od razu swoją doskonałość w granicach mu wyznaczonych. Stąd też wystarcza mu jeden akt zasługujący” (Sth 62, 5).

„Aniołowie, którzy otrzymali większe dary naturalne, otrzymali też więcej z łaski i chwały” (Sth 62, 6).

„W aniołach szczęśliwych w niebie pozostaje nadal poznawanie i miłowanie naturalne (...). Szczęśliwość jest dodana do natury; zawsze zaś pierwsze musi być zachowane w drugim. Stąd też i natura musi być zachowana w szczęśliwości, no i działanie natury musi być zachowane w działaniu, akcie szczęśliwości (...). Jedna władza psychiczna nie może równocześnie wykonać dwóch czynności, chyba że jedna czynność jest przyporządkowana drugiej. I właśnie poznawanie i miłowanie naturalne są przyporządkowane poznawaniu i miłowaniu chwały. Nic więc nie przeszkadza, aby w aniele współistniały naraz poznanie i miłowanie naturalne i chwały” (Sth, 62, 7).

Anioł „po uzyskaniu szczęśliwości nie może chcieć lub działać, nie mając na uwadze Boga. W ten sposób, chcąc i działając nie może grzeszyć (...), ale przyjmuje wolę Boga i nią się kieruje w każdym wyborze pomiędzy przeciwieństw: a to całkowicie wyklucza grzech” (Sth 62, 8).

Wolność jest to zdolność do wybierania i czynienia tego, co jest zgodne z naturą danego bytu (obiektywnego dobra); sama możliwość wyboru jest tu warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym wolności.

„Fakt, że wolna wola może wybierać różne środki z zachowaniem należytego kierunku do celu, wskazuje na doskonałość wolnej woli. Natomiast to, że wybiera coś zbacząc z kierunku do celu – a to znaczy grzeszyć – świadczy o wadliwości czy ułomności woli. I dlatego większa jest wolność woli u aniołów, którzy nie mogą grzeszyć, niż u nas, którzy możemy grzeszyć” (Sth 62, 8).

„Zarówno anioł jak i wszelkie stworzenie rozumne – biorąc pod uwagę ich gołą naturę – może zgrzeszyć; a jeżeli jakieś stworzenie nie może zgrzeszyć, ma to z daru łaski, a nie z danych natury (...). Tak więc w samej jedynie woli Bożej nie może być grzechu; natomiast w każdej woli stworzenia może być grzech, o ile znajduje się w warunkach gołej natury (...). Aniołowie nie są w możności do

Aleksander Bańka

istnienia naturalnego. Jest jednak w możności ich umysł: myśl i wola; dzięki czemu mogą zwrócić siebie ku temu lub owemu. I to jest właśnie ów słaby punkt umożliwiający pojawienie się zła u nich (...). Aliści u aniołów ponad działaniem naturalnym jest jeszcze działanie wolnego wyboru: i poprzez nie właśnie może do nich wtargnąć zło. Dla anioła jest naturalne zwracać siebie ruchem miłości ku Bogu – jako początkowi istnienia naturalnego. Ale ku Bogu – jako przedmiotowi nadnaturalnej szczęśliwości można zwrócić siebie jedynie ruchem miłości nadprzyrodzonej, darmowej: i od tego anioł mógł, grzesząc, odwrócić się” (Sth 63, 1).

Grzech anioła dotyczy sytuacji, „gdy ktoś wybiera to, co samo w sobie jest dobrem, ale nie trzyma się ustalonego porządku ustalonego prawidłem. W takim wypadku brak stanowiący o grzechu nie jest ze strony rzeczy wybranej, ale jedynie ze strony wyboru, który nie odbył się z zachowaniem należytego porządku (...). Taki grzech nie wymaga uprzedniej nieświadomości, a tylko poprzedza go brak zwrócenia uwagi na to, na co należało zwrócić uwagę; i w ten sposób [– przez niedopatrzenie] zgrzeszył anioł: wolną wolą zwrócił się ku własnemu dobru, a pominął normalny porządek trzymania się prawidła woli Bożej” (Sth, 63, 1).

„Błąd szatana nie polegał na tym, że to uważał za dobro, co nie jest dobrem, ale na nie zwróceniu uwagi na dobro wyższe, do którego należało odnieść własne dobro. Powodem tego pominięcia czy niedopatrzenia mogła być wola zwrócona zbyt intensywnie ku własnemu dobru [a więc zapatrzona w siebie]: wola bowiem wolna może się zwrócić ku temu czy owemu” (*Contra gentes*, III, 110).

„*Owo niedopatrzenie czy nie zwrócenie uwagi na powinność – na prawo, a więc grzech szatana, polegało na tym, że chciał swojego dobra z pominięciem prawidła wyznaczonego, tj. pozytywnie przez Boga wyznaczonego celu: szczęśliwości nadprzyrodzonej; było to więc typowe niezachowanie « porz¹dku celu » ; anioł wiedział, co jest celem i jaka jest wola Boga” (Sth, t.5, s.105).*

„Nie ulega wątpliwości, że szatan pragnął być jak Bóg i tym zgrzeszył; a można to dwojako rozumieć: pierwsze, przez równanie; drugie, przez upodobanie. Otóż anioł nie mógł pragnąć być jak Bóg przez zrównanie, gdyż naturalnym poznaniem wiedział, że jest to niemożliwe (...). W podwójny zaś sposób może ktoś pragnąć być jak Bóg przez upodobanie: Pierwsze: gdy chce upodobnić się do Boga w tym, do czego z natury jest sposobny; w takim też wypadku nie grzeszy; byle tylko pragnął osiągnąć podobieństwo z zachowaniem należytego porządku, mianowicie, żeby je miał od Boga (...). Drugie, gdy pragnie upodobnić się do Boga tym, do czego z natury nie jest sposobny; np. gdyby pragnął stwarzać niebo i ziemię, co, wiadomo, przysługuje li tylko Bogu; i takie

Aleksander Bańka

pragnienie byłoby grzeszne. I w ten to właśnie sposób szatan pragnął być jak Bóg. Nie pragnął zatem upodobnienia do Boga w tym, żeby nikomu bezwzględnie nie podlegać (...). Jego więc pragnienie upodobnienia się do Boga polegało na tym, że 1. jako celu ostatecznego pragnął tego szczęścia, do którego mógł dojść siłą własnej natury, odwracając swoje pragnienie od szczęścia nadprzyrodzonego, które otrzymuje się z łaski Bożej. A jeśli 2. jako celu ostatecznego pragnął tego upodobnienia się do Boga, jakie bywa dawane z łaski, to chciał to chciał go mieć siłą własnej natury, nie zaś za Bożą pomocą – według zarządzenia Bożego (...). Oba te mniemania wychodzą na jedno: według obu szatan pragnął zdobyć ostateczną szczęśliwość własnymi siłami – a to przysługuje wyłącznie Bogu. Ponieważ zaś to, co istnieje samo przez się, jest początkiem i przyczyną tego, co istnieje dzięki czemuś innemu, dlatego w następstwie 3. szatan pragnął mieć jakąś władzę nad innymi: i w tym również chciał występnie upodobnić się do Boga” (Sth, 63, 3).

Szatan pragnie: *„wyższości, niezależnienia, władzy; zarazem uzależnienia innych od siebie i panowania nad innymi. Jest zasadnicza różnica: Bóg jest niezależny i ma zwierzchność z tytułu własnego: bo istnieje sam przez się; szatan chce to mieć przez uzurpowanie. Bóg udziela się, uszczęśliwia, obdarza wolnością; szatan wprost przeciwnie: chce by mu się inni udzielali, służyli, byli niewolnikami nieszczęśliwymi, jak on sam jest nieszczęśliwy; jego żądza władzy jest dla samej władzy i panowania”* (Sth, t.5, s.107).

„Jasnym jest, że wszelka natura duchowa jest skierowana do dobra ogólnego, które może dostrzec i które jest przedmiotem jej woli. A ponieważ szatani to jestestwa duchowe, dlatego w żaden sposób nie mogą mieć naturalnej skłonności do jakiegokolwiek bądź zła. I dlatego nie mogą być źli z natury” (Sth, 63, 4).

„Niemożliwe, żeby anioł w pierwszym momencie zgrzeszył nieuporządkowanym aktem wolnego wyboru” (Sth, 63, 5).

„Nim w ogóle aniołowie byli stworzeni, Bóg w swojej odwiecznej wiedzy wiedział, tj. przewidział upadek jednych i wierność drugich (...). Zarówno jedni jak i drudzy aniołowie byli powołani do wiecznej szczęśliwości. Że jedni stracili ją, stracili z własnej winy, a nie z winy Boga. A więc z tego, że Bóg przewidział ich upadek, bynajmniej nie wynika, iż musieli zaraz w pierwszym momencie swojego stworzenia zgrzeszyć (...). Pierwszy akt anioła równa się momentowi jego stworzenia; ów akt spada na Stwórcę; i dlatego w pierwszym momencie swojego stworzenia i pierwszym aktem anioł nie mógł zgrzeszyć (...). ów pierwszy akt był nadprzyrodzony i zasługujący; aniołowie są stworzeni w łasce (...); anioł zgrzeszył tuż po swoim stworzeniu, a więc w drugim momencie

Aleksander Bańka

swojego istnienia; w tym drugim momencie anioł mógł – w pełni świadom przedstawionego mu pozytywnego celu nadprzyrodzonego – albo go przyjąć, albo odrzucić; jeśli przyjął, został utrwalony i uszczęśliwiony; jeśli odrzucił, został utwierdzony (zatwardziały, zacięty, zawzięty) i odrzucony na zawsze” (Sth, t.5, s.108).

„Diabeł zgrzeszył tuż po pierwszym momencie swojego stworzenia. I tego też zdania musi się trzymać ten, kto stoi na stanowisku, że (...) szatan w pierwszym momencie swojego stworzenia zdobył się na akt wolnego wyboru i że był stworzony w łasce. Skoro bowiem (...) aniołowie dochodzą do szczęśliwości poprzez jeden akt zasługujący, to jeśli szatan jest stworzony w łasce i w pierwszym momencie zasłużył, otrzymałby szczęśliwość tuż po pierwszym momencie, gdyby zaraz nie stawiał przeszkody – grzesząc (...). Wola anioła nie jest taka, żeby się po wyborze wycofywała – jest nieugięta. Stąd też, gdyby anioł tuż po pierwszym momencie, w którym miał naturalny ruch ku dobru, nie stawiał przeszkody szczęśliwości, zostałby utwierdzony w dobru (...). Według tego ów pierwszy moment u aniołów odpowiada tej czynności umysłu anielskiego, którą on skierował na siebie samego poznaniem wiecznym [jest to poznanie danego bytu (za pomocą wrodzonych form poznawczych), wedle tego, jak istnieje on w swojej własnej naturze – A.B.] (...). A czynność ta u wszystkich aniołów jest dobra. Od tej czynności jedni poznaniem rannym [jest to poznanie samego pierwotnego istnienia rzeczy i dotyczy ich istnienia w Słowie – A.B] zwrócili siebie ku Słowu z hołdem czci, inni zaś – jak mówi Augustyn: « nadêci pych¹ » – poprzestali na sobie samych i stali się nocą. Tak więc pierwsza czynność była wspólna wszystkim aniołom; w drugiej nastąpił rozbrat. W pierwszym momencie wszyscy byli dobrymi; w drugim dokonał się podział na dobrych i złych” (Sth, 63, 6).

„Więcej aniołów zostało wiernych niż zgrzeszyło. Grzech bowiem jest sprzeczny z naturalną skłonnością. To zaś, co dzieje się przeciw naturze zachodzi w mniejszości wypadków (...). Jeśli (...) opowiemy się za opinią, że diabeł przodownik pochodził z najwyższego chóru, wówczas jest prawdopodobne, iż z każdego chóru niektórzy upadli” (Sth 63, 9).

„Poznanie prawdy jest dwojakie: pierwsze mamy przez naturę, drugie przez łaskę; to drugie również jest podwójne: jedno jest tylko spekulatywne, np. gdy ktoś dowiaduje się o tajemnicach Bożych z objawienia; wtórne zaś jest afektywne – wzbudzające miłość ku Bogu: i to właśnie należy do daru mądrości. Z tych trzech pierwsze ani nie zostało odebrane szatanom, ani zmniejszone; wiąże się ono bowiem ściśle z samą naturą anioła (...); ze względu na niezłożoność jestestwa nie można odjąć czegoś od jego natury i karać go odjęciem uposażeń naturalnych (...). W nich dary naturalne zostały nietknięte. Stąd też ich poznanie naturalne nie doznało uszczerbku. Drugie

Aleksander Bańka

poznanie – przez łaskę, spekulatywne – nie zostało im całkowicie odebrane, a jedynie uszczuplone. Z tychże bowiem tajemnic Bożych tyle jest im objawione, ile trzeba: albo za pośrednictwem aniołów dobrych, albo – jak podaje Augustyn – « za pomocą jakowychś doczesnych dokonań Bożej potęgi »; ale nie tak, jak aniołom świętym, którym bywa w Słowie objawione i więcej i jaśniej. Trzeciego poznania są całkowicie pozbawieni, tak jak i miłości Bożej (...). Nawet sam anioł nie zdoła siłami własnej natury poznać Bożej istoty. Może jednak z powodu doskonałości swojej myśli, poprzez swoją naturę zdobyć wyższe poznanie Boga niż człowiek. I takie poznanie Boga pozostało szatanom. Chociaż więc nie mają czystości, jaka wiąże się z łaską, zachowana jest jednak w nich czystość natury; a ta wystarcza do tego poznania Boga, które im przysługuje z natury” (Sth, 64, 1).

„Czystość natury szatana, tzn. jego natura nie ulega zmianie po grzechu, pozostała nietknięta: geniusz jego myśli i moc woli, potęga w organizowaniu i działaniu, znajomość sprężyn wszechświata (...); Światłem umysłowej natury jest myśl; pozostała ona – podobnie jak natura szatana – nietknięta. Siłą swojej naturalnej myśli szatan poznaje w podwójny sposób; pierwsze, przez bystrość i subtelność swojej natury, w której istnieją podobizny całego porządku wszechświata (...); drugie, poprzez znaki, z których można dowiedzieć się o czymś drugim, ale nie niezawodnie: ot tak, jak lekarz zapowiada wyzdrowienie lub śmierć (...). Objawienie udzielane szatanom przez świętych aniołów nie odbywa się drogą oświecenia, a więc w ten sposób, że działanie światła anielskiego wzmacnia, potęguje światło umysłowe szatana, ale drogą zwykłej mowy anielskiej” (Sth, t.5, s.110).

„Wszyscy aniołowie od początku znali w jakiejś mierze tajemnicę królestwa Bożego, która została uskutecziona przez Chrystusa; w pełni jednak ją poznali dobrzy aniołowie, gdy doznali szczęścia widzenia Słowa; tego jednak szczęścia nigdy nie dostąpili szatani (...). Gdyby jednak doskonale i na pewno poznali, że On jest Synem Boga, ora gdyby poznali owoc Jego męki, nigdy by nie doprowadzili do ukrzyżowania Pana chwały (...). Szatani poznają prawdę w trojaki sposób: pierwsze, swoją naturą – jej wnikliwością czy bystrością; chociaż bowiem są ociemniali przez pozbawienie ich światła łaski, to jednak są oświeceni światłem umysłowej natury; drugie, przez objawienie otrzymywane od świętych aniołów, z którymi wprawdzie nie są zgodnej woli, łączy ich jednak podobieństwo natury umysłowej, dzięki czemu mogą przyjmować to, co przez innych bywa im ujawniane; trzecie, długim doświadczeniem. Nie jakby nabywali go od zmysłów, ale gdy podobizna tej formy myślowej, która jest im wrodzona z natury, ziszcza się w poszczególnych zdarzeniach, poznają niektóre fakty jako teraźniejsze, o których nie wiedzieli, że zdarzą się w przyszłości” (Sth, 64, 1).

Aleksander Bańka

„Wola dobrych aniołów została utrwalona w dobrem, a wola szatanów utwierdzona czy zatwardziała w złem. Przyczynę tej zatwardziałości czy zaciętości należy upatrywać nie w ciężkości winy, ale w konstytucji czy warunkach stanu ich natury (...). Anioł bowiem poznaje w lot swoją myślą i poznanie to jest niezmiennie czy nieodwracalne (...). Natomiast człowiek poznaje swoim rozumem i poznanie to jest zmienne: biegnie z jednego na drugie i ma przed sobą możliwość pójścia za każdą z przeciwstawnych stron. Stąd też i wola człowieka łączy się do czegoś w sposób zmienny, zawodny: zawsze mogąc się z tego wycofać a przyłączyć do strony przeciwnej. Zgoła inaczej wola anioła: łączy się na stałe i niezmiennie. Przed przywarciem czy wyborem, anioł może w sposób wolny przyłączyć się do tej czy owej – przeciwnej strony (oczywiście z wyjątkiem tych rzeczy, których chce w sposób naturalny); skoro jednak przywarł do jednej, łączy się do niej niezmiennie, nieodwracalnie. I dlatego utarło się mówić: wolny wybór człowieka jest zwrotny, bo zawsze – zarówno przed jak i po wyborze – może się zwrócić w innym, nawet przeciwnym kierunku. Natomiast wolny wybór anioła jest zwrotny (*flexibilis*) tylko przed wyborem, a po nim już nie, gdyż tylko przed nim może zwrócić się w tę lub ową, przeciwną stronę” (Sth, 64, 2).

Synod Konstantynopolitański przeciw orygenistom (543 r), kan. 9: „Jeśli ktoś twierdzi lub sądzi, że kara szatanów i złych ludzi jest tymczasowa i że kiedyś nastąpi jej koniec, czyli że nastąpi « apokatastaza » dla diabłów i bezbożnych ludzi – niech będzie wyklęty” (D. 211). Potwierdzają to orzeczenia Soboru Laterańskiego IV.

„Lęk, ból, radość itp., jako uczucia nie mogą istnieć w szatanach; uczucia bowiem to rzecz pożądana zmysłowego, które jest siłą mieszczącą się w narządzie cielesnym. Jako zaś proste akty woli mogą istnieć w szatanach. A trzeba przyznać, że oni cierpią ból. Cierpienie bowiem czy ból – o ile oznacza prosty akt woli – jest sprzeciwem woli przeciw temu co jest lub czego nie ma” (Sth, 64, 3).

„Trzy cierpienia ponoszone przez szatanów: a) główne, są pozbawieni szczęśliwości, czyli odrzuceni od Boga; b) ich wola spotyka się stale ze sprzeciwem: jest tak, jakby nie chcieli, nie jest tak, jakby chcieli; c) ich wola jest stale skrępowana, przykuta, nie może rozpowić pełnej swej mocy (...); duch sam z siebie wolny od ciała pragnie rozpowić całą swą potęgę inteligencji, woli i mocy; ma ogromną możliwość i swobodę działania. Otóż ogień piekła otrzymał moc skrępowania tejże działalności i ograniczenia szatanów do jednego określonego miejsca i nie pozwala im na działalność poza nim. Owo przykucie, ograniczenie działania – to wielka kara dla istoty duchowej; do tego

Aleksander Bańka

jest przez to podległy ciału on, który winien nad nim panować. A chociaż na chwilę Bóg pozwala im opuścić to miejsce, by spowici mrokami nocy, w ciemnościach powietrza kusić czy ćwiczyć w cnocie ludzi, nie zmniejsza to ich kary: wiedzą, że tam jest ich miejsce, że ono jest ich należnością. Dokądkolwiek idą, « niosą z sobą ogień piekła »; są w sytuacji więźnia, skazanego na dożywocie, który na krótki czas pod nadzorem opuszcza więzienie, ale wie, że wróci doń i że jest ono jego należnością dożywotnią” (Sth, t.5, s.112-113).

„Troska o zbawienie ludzi trwa aż do dnia sądu; do tego też czasu trwać będzie posługa aniołów i napastliwość szatanów; no i do tego czasu są i będą do nas posyłani zarówno dobrzy aniołowie, jak i szatani: w ukryciu ciemności otaczającej nas atmosfery będą nas doświadczać. Wszelako niektórzy z nich nawet teraz przebywają w piekle, by zadawać katusze tym, których przywiedli do złego; niektórzy zaś dobrzy aniołowie przebywają w niebie z duszami świętymi (...). Miejsce w niebie należy do chwały aniołów, jednak chwała ich bynajmniej nie zmniejsza się, gdy przychodzą do nas, bo i to uważają za swoje miejsce (ot tak, jak mówimy o biskupie, że jego godność nie zmniejsza się, gdy aktualnie nie siedzi na tronie. Podobnie i szatani: chociaż aktualnie nie są przykuci do ognia piekielnego – jako że znajdują się w ciemnościach otaczającego nas powietrza – jednak ich kara nie zmniejsza się; są przecież świadomi, że to przykucie do ognia piekła jest ich należnością. Stąd też głosa powiada, że szatani « dokądkolwiek idą, niosą ze sobą ogień piekła »” (Sth, 64, 4).

„Aniołowie mają jakąś mowę (...). Otóż kiedy umysł aktualnie zastanawia się nad tym, co ma w sobie w postaci sprawności, wówczas powiadamy, że ktoś mówi w samym sobie: gdyż samo owo pojęcie umysłu czy zrodzona w duszy myśl zwie się wewnętrznym słowem. Jeżeli zaś pojęcie umysłu anielskiego za wolą samego anioła zmierza do ujawnienia innemu aniołowi, wówczas przez to samo pojęcie umysłu jednego anioła daje się poznać drugiemu: i w ten to sposób jeden anioł mówi do drugiego (...). W człowieku wewnętrzne pojęcie umysłu jest zamknięte dla innych i napotyka jakby dwie przeszkody: pierwszą jest sama wola, która może pojęcie myśli zatrzymać wewnątrz, albo skierować na zewnątrz. I jeśli chodzi o tę przeszkodę, to nikt inny, a tylko sam Bóg może widzieć umysł każdego (...); Drugą przeszkodą, która zamyka umysł jednego człowieka przed drugim jest zaporą ciała. Stąd też nawet gdy wola kieruje pojęcie umysłu ku ujawnieniu go drugiemu, nie od razu przez to ktoś inny je poznaje, ale trzeba posłużyć się jakimś znakiem podpadającym pod zmysły (...). Taka jednak przeszkoda nie istnieje dla anioła. I dlatego, skoro tylko chce ujawnić swoją myśl, tj. słowo wewnętrzne, natychmiast inny je poznaje” (Sth, 107, 1).

Aleksander Bańka

„Słowo wewnętrzne jednego anioła może być słyszane przez drugiego dzięki temu, że ten, do kogo to słowo należy, swoją wolą kieruje je do drugiego. Dla jakiejś jednak przyczyny może coś być skierowane ku jednemu, a nie ku drugiemu. I dlatego czyjeś słowo wewnętrzne może być poznane przez kogoś jednego, a nie przez innych. W ten to sposób mowę jednego anioła do drugiego może słyszeć jeden a nie inni. I nie odległość co do miejsca przeszkadza innym ją słyszeć, ale – jak powiedziano – sprawia to postanowienie woli mówiącego” (Sth, 107, 5).

„Wyodrębniamy wśród aniołów trzy hierarchie (...). Wyżsi aniołowie poznają prawdę w sposób ogólniejszy niż niżsi. Otóż w aniołach dają się wyodrębnić trzy stopnie tego czerpania poznania czy prawdy w sposób bardziej lub mniej ogólny. Bowiem idee czy pomysły rzeczy, o których aniołowie są oświeceni, można ujmować w trojaki sposób: Pierwszy, o ile pochodzą od pierwszego powszechnego początku, którym jest Bóg: i ten sposób czerpania poznania przypada pierwszej hierarchii. Jest ona w bezpośredniej styczności z Bogiem i według wyrażenia Dionizego: «Jest umieszczona jakby w przedśionkach Boga». Drugi: o ile owe idee czy pomysły zależą od powszechnych przyczyn stworzonych, które już w jakiś sposób są wielością: i ten sposób pobierania poznania przypada drugiej hierarchii. Trzeci, o ile te idee czy pomysły są ziszczone w pojedynczych rzeczach i zależą od właściwych im przyczyn: i ten sposób brania poznania przypada najniższej hierarchii” (Sth, 108, 1).

„W każdej hierarchii wyodrębniamy rzędy [chóry – A.B.] według różnych czynności i zadań; cała zaś ta różność sprowadza się do trzech rang: najwyższej, średniej i najniższej. Z tego to powodu Dionizy umieszcza w każdej hierarchii trzy rzędy” (Sth, 108, 2).

Ponieważ każdy anioł stanowi odrębny gatunek i wszyscy aniołowie różnią się od siebie, dlatego nie wszyscy aniołowie są sobie równi. Jedni przewyższają drugich doskonałością, wiedzą, bogactwem natury, zdolnościami. Jak więc niezliczona jest liczba duchów niebieskich, tak odpowiednio wielka jest ich różnorodność. Opierając się na św. Pawle, oraz nauce ojców Kościoła, (Grzegorza Wielkiego i Pseudo – Dionizego Areopagity – na nich powołuje się św. Tomasz) przyjmuje się podział na trzy wielkie hierarchie, z których każda dzieli się na trzy chóry.

Najbliżej Boga znajdują się **aniołowie pierwszej hierarchii:**

- serafini - gorejący miłością, znajdują się najbliżej Boga, jako najdoskonalsi wśród aniołów. Posiadają zarazem największą moc, są światłem i ciepłem, tworzą wokół Boga ognisko miłości. Wg. Św. Tomasza (Sth, 108. 5) Serafini, podobnie jak ogień: bez odchylenia orientują się ku Bogu, pobudzają innych do żarliwej miłości Boga i

Aleksander Bańka

oczyszczają ich ogniem miłości, mają w sobie nieugaszone światło i innych doskonale oświecają;

- cherubini - pełni wiedzy, przechowują wiedzę i jako strażnicy mądrości, właśnie mądrością górują nad pozostałymi aniołami. „Ta nazwa odpowiada im z czterech względów: po pierwsze, ze względu na doskonale widzenie Boga; po drugie, ze względu na pełne przyjęcie światła Bożego; po trzecie, ze względu na to, że w samym Bogu kontemplują piękno porządku rzeczy pochodzące od Boga, po czwarte, ze względu na to, że sami będąc pełni tego poznania, udzielają go obficie innym” (Sth, 108, 5).
- trony – to duchy przebywające przed tronem i majestatem Boskim. Ich szczególnym przymiotem jest posłuszeństwo i wierność Bogu. Serafini są jak gdyby przyjaciółmi Boga, cherubini Jego powiernikami, a trony – towarzyszami. „Wyższość rzędu: Trony nad niższymi rzędami polega na tym, że oni mogą bezpośrednio w Bogu poznawać prawzory dzieł Bożych” (Sth 108, 5).

Aniołowie drugiej hierarchii to:

- panowania – przewodzą aniołom i przekazują im Boże polecenia.
- moce – przypisuje się im szczególną moc sprawiania cudów, czuwają nad wypełnianiem Bożych poleceń. Nazwa moce oznacza szczególne męstwo: „Pierwsze w wykonywaniu wszystkich zleceń Bożych, do jakich jest ten rząd zobowiązany; drugie, w przyjmowaniu zleceń Bożych” (Sth, 108, 5).
- władze – określają sposób, w jaki rozkazy i polecenia mają być wypełnione przez aniołów niższych chórów, posiadają szczególną moc panowania nad złymi duchami.

Aniołowie trzeciej hierarchii są bezpośrednimi wykonawcami przekazywanych Bożych poleceń:

- zwierzchności (księstwa) – roztaczają swoją opiekę nad państwami i narodami, są jak gdyby nadzorcami aniołów niższych chórów
- archaniołowie – wykonują najważniejsze Boże polecenia i zwiastują ludziom rzeczy największej wagi.

Trzech spośród nich mocą szczególnej łaski Boga, ze względu na ich wyjątkową wierność zostało wyniesionych ponad wszystkie inne duchy niebieskie.

Największy z nich wszystkich to **archanioł Michał** (Mika'el) – „Któż jak Bóg”. On wystąpił pierwszy przeciwko Lucyferowi. Posiada większą moc od szatana. Jest po Bogu i Matce Bożej najpotężniejszą istotą we wszechświecie. Wyznacza każdej duszy indywidualnego anioła stróża, stoi przy umierających i ze szczególną mocą walczy o dusze ludzkie. Nazywany Księciem niebieskim,

Aleksander Bańka

dowodzi niebieskimi zastępami. Historia staruszki, którą archanioł Michał obronił przed napastnikami.

Archanioł Gabriel (Geber'el) – „Mąż silny Bogiem” po raz pierwszy pojawia się kilkakrotnie w Księdze Daniela. Objasnia Prorokowi sny i zapowiada narodzenie się Mesjasza. Prawie 500 lat później spełnia swoje najważniejsze zadania: zwiastuje Zachariaszowi narodzenie Jana Chrzciciela, a wreszcie Maryi narodzenie Jezusa. Wielokrotnie podpowiadał św. Józefowi właściwe decyzje, z tego powodu niektórzy teologowie nazwali go aniołem stróżem św. Rodziny. Asystował Jezusowi w najważniejszych chwilach Jego życia: ogrójec, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie. Niektórzy teologowie sądzą, że był on aniołem stróżem Maryi.

Archanioł Rafał (Rafa'el) – „Uzdrowienie Boże”, występuje w księdze Tobiasza, jako opiekun młodego Tobiasza. Jest szczególnym patronem chorych i podróżnych, ze względu na szczególną moc czynienia cudów. Wielu teologów uważa go za anioła poruszającego wodę w sadzawce Betesda.

Aniołowie (w sensie ścisłym) to duchy ostatniego chóru. Wypełniają polecenia mniejszej rangi, oraz są najczęściej indywidualnymi opiekunami poszczególnych ludzi (choć funkcję aniołów stróżów mogą również pełnić aniołowie innych chórów).

b) rozum i wiedza aniołów

Ponieważ anioł jest substancją czysto duchową, tzn. nie składa się z materii i elementu duchowego, ale jest czystym duchem, dlatego też jego wiedza i sposób poznawania jest o wiele doskonalszy od ludzkiego. Człowiek do swoich aktów poznawczych potrzebuje zmysłów i podłoża materialnego. Poznaje za pomocą dedukcji, rozumowania. Początkowo nie posiada żadnej wiedzy, a dopiero nabywa ją wraz z wiekiem. Kosztuje go to wiele wysiłków i dokonuje się za cenę wielu błędów.

Inaczej aniołowie. Od momentu stworzenia, ich umysł jest całkowicie ukształtowany i wypełniony wiedzą. Bóg w momencie stworzenia wlewa w ich umysły wrodzone formy poznawcze, dzięki którym w jednym momencie poznaje każdą sprawę i przenika jej istotę.

Człowiek nie posiada bezpośredniego poznania rzeczy duchowych, oraz własnej duszy. Osiąga je pośrednio za cenę wielu lat studiów i wysiłku intelektualnego. Aniołowie już z natury swojej posiadają poznanie tego co niewidzialne i duchowe. Ich poznanie jest zawsze bezpośrednie. Aby pojąć istotę rzeczy nie potrzebują wnioskowania i dedukcji, ale uchwytyją ją z łatwością jednym aktem rozumu.

Intelekt ludzki w takim stopniu różni się od intelektu anielskiego w jakim nieobrobiona bryła marmuru różni się od doskonale wykończonej rzeźby stanowiącej arcydzieło sztuki. Mimo iż mądrość anioła jest bardzo wielka, jest

Aleksander Bańka

on jako stworzenie ograniczony w swojej wiedzy. Są bowiem sprawy, których nawet on nie jest w stanie pojąć, np.: nie potrafi zgłębić tajemnicy Boga, pewne sprawy przyszłe i tajemnice są wiadome tylko Bogu (dzień sądu ostatecznego).

Sprawy przyszłe możemy podzielić na dwa sposoby: sprawy przyszłe konieczne, będące konsekwencją określonych przyczyn – są one bezpośrednio poznawane przez aniołów, gdyż znają oni ich przyczyny; sprawy przyszłe wolne – zależne od wolnej woli.

Tych ostatnich anioł nie zna na pewno, gdyż w sposób pewny znane są one jedynie Bogu. Anioł poznaje je jedynie jako rzeczy prawdopodobnie mające nastąpić.

Ponadto anioł w sposób bezpośredni poznaje samego siebie. Człowiek poznaje siebie pośrednio, przez analizę swoich działań, natomiast anioł posiada bezpośredni wgląd w samego siebie.

c) stworzenie i upadek aniołów

Zanim Bóg stworzył wszechświat, stworzył nieskończone ilości bytów duchowych – aniołów. Ponieważ aniołowie są bytami rozumnymi – posiadają rozum i wolę, Bóg dał im również możliwość wyboru lub odrzucenia Go. Bóg dał im wolność w decydowaniu, ponieważ tylko będąc w pełni wolnym, można kochać. Miłość zakłada wolność.

W momencie stworzenia aniołowie nie oglądali jeszcze oblicza Bożego, ale stanęli wobec konieczności dokonania wyboru. Teologowie wysuwają tzw. „hipotezę chrystologiczną” według której aniołowie mieli by stanąć wobec tajemnicy wcielenia Chrystusa. Wcielenie Chrystusa oznacza nieskończone wywyższenie natury ludzkiej. Aby pozostać przy Bogu, aniołowie musieli zgodzić się na to, że służąc Bogu, będą służyć człowiekowi. Ponieważ człowiek jest bytem mniej doskonałym niż anioł (jako złożony z duszy i ciała), jest natomiast bardziej przez Boga umiłowany, jako Jego dziecko, część aniołów odmówiła służby stworzeniu mniej doskonałemu od siebie, odrzucając przez to Bóg (aniołowie upadli).

Ponieważ aniołowie są czystymi inteligencjami, ich poznanie jest dużo doskonalsze niż poznanie ludzkie. Nie opiera się na rozumowaniu, ale na wrodzonych formach poznawczych. Aniołowie już w momencie stworzenia posiadają pełną wiedzę, nie muszą jej zdobywać. Znają więc wszystkie konsekwencje swoich wyborów i dlatego też nigdy ich nie zmieniają. Upadli aniołowie odrzucając Boga znali wszystkie konsekwencje swojego wyboru. Świadomie i dobrowolnie skazali się na potępienie, dlatego nigdy już nie zmieniają tego wyboru. Ci aniołowie jak mówi o tym Apokalipsa zostali „strąceni z Nieba”. Aniołom zaś, którzy opowiedzieli się po stronie Boga została udzielona specjalna łaska oglądania oblicza Boga (tzw. „światło chwały”) które też posiadają wszyscy święci w Niebie. Wtedy dopiero mogli doświadczyć oni

Aleksander Bańka

pełni nieopisanego szczęścia wypływającego z możliwości przebywania z Bogiem i służenia Mu.

d) mowa aniołów

Aniołowie nie mają ciała, nie mają więc i zmysłów: ani narządu mowy – ust, ani uszu, którymi mogliby słyszeć głosy innych. W jaki więc sposób rozmawiają? Otóż nie dokonuje się to za pomocą słów, ale przez przekazywanie myśli. Ten do którego skierowana jest myśl innego anioła, widzi jego substancję w swoim umyśle, a w tej substancji wszystkie jej przymioty, do których zaliczają się także myśli, wśród których rozpoznaje myśli skierowane do siebie.

Myśli jednego anioła pozostają dla drugiego tajemnicą tak długo, dopóki nie zostaną do niego wysłane. Przekazanie myśli stanowi bodziec do zwrócenia na nią uwagi i poznania jej, jako odkrywającego się w tym momencie przymiotu substancji anioła, który ją wysłał. Podobnie aniołowie rozmawiają z duszami, które dostały się do nieba.

W ten sposób odległość nie stanowi przeszkody dla aniołów w porozumiewaniu się. Św. Tomasz z Akwinu twierdzi, że mowa anioła jest poznawana przez wszystkich innych aniołów, jeśli jest do nich skierowana. Jeśli skieruje ją tylko do niektórych, to pozostali jej nie odbierają.

Zakres wiedzy, którą posiadają aniołowie jest różny, w zależności od stopnia ich doskonałości (wiadomo że istnieje niezliczona ilość stopni anielskich doskonałości). Aniołowie posiadający wyższy stopień doskonałości, za pomocą przekazywania myśli dzielą się swoją wiedzą z tymi, którzy stoją niżej.

Wersja robocza